Nr. 39 Kraków, sobota 16 lutego 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr.
Cena numeru pojedynczego 12 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Uroczyste protesty Warszawy i Lublina.

Ponowne podjęcie walk na froncie rosyjskim? — Manifest Trockiego.

Podjęcie operacyi wojennych przeciw Rosyi?

Bolszewicy ruszają na Ukrainę?

Stojąca blisko sfer rządowych „Koeln. Ztg." pisze: Uchwała rządu bolszewików ma dla Niemiec a zwłaszcza dla Austryi nadzwyczaj niebezpieczne znaczenie. Nadeszły pewne wiadomości, że rząd bolszewików przedsięwziął wielkie przesunięcia wojsk na froncie, aby rzucić wielkie masy przeciwko Ukrainie. — Kampania wojsk Trockiego świeżo zwolnionych przeciwko Ukraińcom oznacza największe niebezpieczeństwo dla nowo powstałego państwa. Sfery miarodajne nie myślą wcale pozwolić Trockiemu, aby pozbawiał państwa centralne owoców zawartego z Ukrainą pokoju. Nie jest tedy wykluczone, że podczas obrad w głównej kwaterze zostaną powzięte ważne postanowienia i że ze strony niemieckiej i austro-węgierskiej podejmie się znowu operacye na wielko-rosyjskim froncie, aby przeszkodzić zwycięstwu bolszewików nad rządem kijowskim.

Armia Dowbora-Muśnickiego.

Według informacyi, które przedostały się spoza kordonów strzeleckich miałaby armia Dowbora-Muśnickiego liczyć liniowego wojska około 120.000, rezerw 180.000, ponadto rekruta z poboru spodziewa się 200 do 300.000.

Rozumie się, stałych cyfr tu być nie może, gdyż w obecnej chwili do tego skupienia nadciągają wciąż żołnierze polscy z różnych stron. Niektóre oddziały, względnie pułki, jak stwierdza nawet prasa berlińska, przedzierały się przebojem. Napływały nawet z frontu rumuńskiego i z Kaukazu.

Co do owego wojska otrzymaliśmy przed kilku dniami garść uwag ze sfer legionowych; nadeszłe tymczasem wieści o umowie podziałowej w Brześciu — zniewoliły nas do zwłoki w ogłoszeniu tych uwag. Brak miejsca nakazuje nam i dziś jeszcze poświęcić niektóre ustępy z tych rozumowań.

„Wszystkie wiadomości — pisze autor rzeczowych uwag — stwierdzają doskonałą spoistość organizacyjną wojska, jego karność i bitność. — Rynsztunek i uzbrojenie dobre, odpowiadające nowoczesnym wojennym wymogom, kwestya aprowizacyjna, która najwięcej przysparza Muśnickiemu trudności technicznych przedstawia się również pomyślnie — dzięki czynności cywilnej polskiej intendantury.

O sprawności wojska świadczą ostatnie powodzenia. Oczy całej Polski zwracają się dzisiaj ku temu nowemu ośrodkowi siły polskiej. Dzięki rewolucyi — na tle odśrodkowych dążności narodów, wchodzących w skład państwa rosyjskiego, możliwem się stało skoncentrowanie tak znacznych sił wojskowych polskich...

Armia ta powstała pod hasłem skupienia sił narodowych, uniezależnienia się spod obcej władzy i wpływów postronnych i oto w dniach ostatnich okazała, że potrafi bagnetem nakazać dla siebie szacunek... Kierownictwo jej zna się na wartości ryzyka, gdy trzeba działać i potrafi powiedzieć obcym: „wara od moich praw."

Wojsko, które ogłosiło Piłsudskiego swym wodzem, widząc w nim symbol ruchu, zmierzającego do usamodzielnienia narodu, które z pietyzmem powtarza legendy o żołnierzu polskim w czas wielkiej wojny i poza nieprzebytym murem frontu odcyfrowuje z rzadko przychodzących wieści wskazania o powinnościach i honorze żołnierza polskiego — to wojsko, idące w myśl zasad Piłsudskiego dąży przedewszystkiem do **wyzwolenia się od gospodarzącej obcej dłoni.**

Jak u nas ma być — to my już sami będziemy wiedzieli najlepiej i bez obcej pomocy i interwencyi urządzimy się.

A zrealizowanie tej zasady — kończy autor uwag — nie jest łatwem; ten, kto chce być Polakiem i tylko Polakiem i swoich przerazi i bagnet obcy przeciw sobie zwróci...

Niemiecka socyalna demokracya przeciwko Polakom.

Zdumiewające stanowisko Scheidemannowców.

Trudno mieć wątpliwości co do stanowiska większości niemieckiej soc. demokracyi podczas wojny. Pod pretekstem konieczności „obrony kraju", popierała rząd mimo całej jego ultrareakcyjnej polityki wewnętrznej, zadawalając się za swe tak cenne usługi dla rządu — **obietnicą** reformy wyborczej do sejmu, obietnicę do dziś dnia niezrealizowaną i ostatnio niemal całkowicie zaniechaną...

O tem zresztą, tak samo, jak o polityce Scheidemannowców podczas ostatniego strejku — innym razem. Teraz zajmiemy się stanowiskiem ich wobec kwestyi polskiej. Dla niej, jak wiemy, zrozumienia nie mieli nigdy. Myśl o zastosowaniu np.

zasady samostanowienia narodów do Poznańskiego

przejmowała ich zawsze zgrozą. Wszelka myśl o jakimkolwiek samorządzie w Poznańskiem była im zupełnie obcą. Przed kilku tygodniami w sejmie pruskim poseł większości (w sejmie są dwie frakcye socyalistyczne) H a e n i s c h wystąpił z mową, nazywając marzenia Polaków z Poznańskiego o samorządzie „snem i to nieładnym snem".

Gotowi byliśmy jednak położyć to wystąpienie na karb, jeśli nie „lapsus ozoris", to przynajmniej na karb o s o b i s t y c h poglądów Haenischa, znanego ze swych nacyonalistycznych przekonań.

Ale oto we wczorajszym numerze centr. organu Scheidemannowców, „Vorwaerts" ukazuje się artykuł utrzymany

w tonie zgoła nieprzyzwoitym i skierowany jawnie przeciwko Polakom.

Poświęcony jest układom z Ukrainą.

„Vorwaerts" konstatuje, że pokój z Ukrainą kupiono za cenę wojny z Polakami. Walka, którą wypowiedzieli Polacy np. w Austryi, kieruje się nie przeciwko temu lub innemu konkretnemu rządowi, lecz przeciwko państwom centralnym, jako takim. Wobec tego np. ustąpienie gabinetu polskiego w Warszawie należy rozumieć, jako bankructwo hasła oparcia się o państwa centralne.

„Vorwaerts" powiada, że widocznie pieroga rosyjskiego nie da się pokrajać tak, by wszystkie dzieci zadowolić, lecz najtrudniej zadowolić

Polaków, których narodowy apetyt jest poprostu nieokiełznany.

Teraz z zadowoleniem mogą pocierać ręce ci, którzy **ostrzegali** przed ogłoszeniem niepodległości Polski. Ta polityka, prowadząca do rozkawałkowania Rosyi, nie przynosi

nic dobrego ani wschodowi, ani państwom centralnym.

Obecnie cała dotychczasowa polityka doprowadziła tylko do

zbałkanizowania wschodu.

Polacy gotowi już dziś z szablą w ręku rzucić się na Ukraińców. W Galicyi spór między obydwoma narodami jeszcze bardziej się zaogni, i wobec pretensyi Polaków do obszaru chełmskiego, tem silniej wystąpi ukraińska irredenta we wschodniej Galicyi.

Z tego dziennik czyni wniosek, że idea samostanowienia narodów nie może być doprowadzone do drobnoburżuazyjnych nacyonalistycznych ekscesów, gdyż inaczej się staje „nacyonalistycznym szwindlem" (nationalistischer Selbstbestimmungsschwindel). Piękne dnie przyjaźni polsko-niemieckiej się zakończyły.

Na ich miejsce wstępuje

niemiecko-ukraińska wspólnota interesów przeciwko polskim dążeniom.

„Vorwaerts" kończy: Obecnie nie da osiągnąć nawet **pozornie** dobrowolnego oparcia się Polski o państwa centralne. Wszystko rozłazi się, jak kasza, i ludzie zaczynają się zastanawiać, czy ten dotychczasowy aparat — pod carem — nie był wcale pożytecznym dla porządku świata — R o s y a...

Tyle „Vorwaerts".

Wystarczy te wywody podać bez komentarzy. O ileż więcej zrozumienia ma wiedeńska

„Arbeiterztg.",

która w ostatnim numerze oburza się na załatwienie układu brzeskiego bez Polaków. Ten układ zupełnie nie odpowiada zasadzie samostanowienia narodów, i Polacy muszą czuć się zanulowani (gerade zu nullifiziert). Popełniono ciężki błąd; wobec tego „Arbztg." wzywa państwa

centralne, by pomyślały o jego naprawieniu. Co-prawda „Arbeiterztg." chodzi głównie o to, by Polacy nie rezygnowali — mimo swego słusznego oburzenia z koncepcyi austrofilskiej, gdyż to da możność chciwemu imperyalizmowi Niemiec wystąpienia z projektami nowych rozbiorów. Chodzi także „Arbeiterztg.", aby Polacy nie mścili się przez odrzucanie prowizoryum budżetowego.

Za to niema tu niemądrych i niesprawiedliwych — w tej ciężkiej dla Polaków chwili — drwin z „Selbstbestimmungsschwindel"!...

Jeszcze o manifestacyach lubelskich.

W uzupełnieniu korespondencyi na str. 3 niniejszego numeru podajemy jeszcze za „Dziennikiem Lubelskim" następujące informacye:

Z Rady miejskiej.

Na wniosek konwentu seniorów uchwalono deklaracyę następującą: „Dokonany został niesłychany gwałt nad narodem polskim, jakim jest oderwanie ziemi Chełmskiej i Podlasia, tych ziem, które krwawymi ofiarami stwierdzały swą polskość za panowania caratu, a dziś ją stwierdzają przez wyraźny głos ludu w setkach deklaracyi i uchwał.

Akt ten, zawarty jednostronnie bez porozumień z prawymi przedstawicielami narodu bez odwołania się do ludów ziemi Chełmskiej i Podlasia, jest haniebnym **pogwałceniem w obecnej wojnie przyjętego przez wszystkie narody prawa samookreślenia**, jest zaprzeczeniem wyraźnym istoty niepodległości państwa polskiego godzącym w najżywotniejsze interesy narodu polskiego. Wobec powyższego Rada miejska gwałt ten potępia i zakłada **uroczysty protest** wobec ludów świata, wierząc, że cały naród nie cofnie się przed narzuconą mu walką i nie ustanie w niej aż celu swego nie dopnie.

Na znak protestu przeciwko wiarołomnemu postępowaniu mocarstw centralnych Rada postanawia: 1. **zerwać stosunki z władzami okupacyjnymi** i poleca Magistratowi stosować się do tego we wszystkich czynnościach z tymiż władzami, 2. **odwołuje swoich delegatów** ze wszystkich instytucyi, działających przy zarządzie Wojskowym, 3. Rada miejska wzywa Rząd i Radę regencyjną, aby natychmiast **złożyli swą władzę** w ręce narodu, który wyłoniłby prawowity rząd dla podjęcia walki o nasze prawa."

Z Rosyi.

Organizacya czerwonej gwardyi.

Berlin. (BK) Rosyjski główny dowódca na froncie zachodnim i południowo-zachodnim, Miasnikow, wydał rozkaz telegrafem bez drutu, w którym obwieszcza, iż **równocześnie z demobilizacyą następować ma organizacya czerwonej gwardyi.**

Nacisk Mackensena na Rumunię.

Genewa. (BK). Wojskowy krytyk „Matina" pisze: **Wojskowy nacisk Mackensena na Rumunię rozpoczął się już i położenie wojska rumuńskiego stało się krytyczne,** ponieważ jest ono **ze wszystkich stron otoczone** otwartymi i zamaskowanymi nieprzyjaciółmi.

Kaledin proponuje Leninowi rozejm broni.

Według informacyi rosyjskiego „Słowa" Kaledin zaproponował Leninowi w imieniu republiki dońskiej rozejm broni, który ma nastąpić między kozakami a bolszewikami, jakoteż wezwał go, aby zwołał jak najrychlej konstytuantę dla podpisania pokoju.

Rozruchy żywnościowe w Piotrogrodzie.

W Piotrogrodzie przyszło znowu — jak dowiaduje się „Temps" — do wielkich zaburzeń. Tłum ludu napadł na magazyny z artykułami żywności, rozebrał między siebie około 3 miliony kilogramów ziemniaków. Czerwona gwardya nie mogła zapobiedz rozruchom.

Demonstracyjny strejk powszechny w Warszawie.

Dzienniki bez cenzury.

Warszawa, 14 lutego.

Demonstracyjny strejk powszechny objął wszystkie zakłady i instytucye Warszawy.

Nieczynne są więc wszystkie szkoły, zakłady naukowe, uniwersytet i politechnika, zamknięte sklepy, biura i urzędy, restauracye i cukiernie, stanęły fabryki, drukarnie, warsztaty, tramwaje, nie odbywają się przedstawienia w teatrach, teatrzykach i kinomatografach, zastrejkowała nawet służba hotelowa.

Liczne patrole niemieckich żołnierzy, pieszych i konnych, rozpędzają publiczność, i to w sposób niesłychanie brutalny, szarżując po chodnikach, lancami i kolbami prowokując spokojnie przechadzającą się publiczność.

Nie brak i większych oddziałów wojska, które biwakują na ulicy.

Dzienniki wydały tylko numery poranne bez cenzury, przynosząc jedynie tekst odezwy Rady regencyjnej — popołudniowe nie pojawiły się wcale.

Z ostatniej chwili.

Wywłaszczenie Polaków na Ukrainie postanowione.

„Frankf. Ztg." z 13 b. m. w artykule p. t. „Dodatkowy układ" donosi, że Niemcy i Austrya zawarły z Ukrainą także osobny układ dodatkowy, obejmujący między innemi sprawy gospodarcze.

Umowa ta — jak to stwierdza powyższy dziennik — **liczy się z podstawowym faktem przyszłej reformy agrarnej na Ukrainie.** Reforma ta polegać będzie na wywłaszczeniu większej własności na Ukrainie bez odszkodowania.

Wywłaszczenie zatem polskiej większej własności na Ukrainie znajduje się w najbliższym realnym programie rządu ukraińskiego za zgodą i porozumieniem Niemiec i Austryi.

Nie dyktatura, lecz rząd większości!

Sztokholm, 15 lutego.

„Nowaja Żiźń" podaje informacyę, że Rada komisarzy ludowych, zdając sobie sprawę z wewnętrzno-politycznego położenia, jakie się wytworzyło, przyszła do przekonania, iż kierownictwo państwa nie może spoczywać w ręku jednej partyi. Polityczny terroryzm musi ustać. Sprawami państwa zawiadywać musi rząd, utworzony przez większość ludu. Gdy Lenin oświadczył, że chce dalej prowadzić swą politykę, oświadczyli członkowie Rad, że są gotowi ustąpić ze swych stanowisk

Manifest Trockiego.

Trocki wydał z powodu zakończenia stanu wojennego z państwami centralnymi następującą odezwę do ludu rosyjskiego:

Towarzysze! Układy pokojowe skończyły się. Niemcy i Austro-Węgry chcą panować nad obszarami i ludami, które opanowały siłą zbrojną. Rosyjskie przedstawicielstwo ludowe, Wydział robotników nie może się na to zgodzić i takiego pokoju nie mogliśmy podpisać. Nie chcemy atoli i nie możemy także prowadzić dalej wojny.

W imieniu rządu sowietów, komisarzy ludowych i rosyjskiej republiki podajemy do wiadomości rządów sprzymierzonych i ludów, znajdujących się z nami w wojnie, jakoteż ludów neutralnych, że wzbraniamy się podpisać traktat aneksyjny i że Rosya ze swej strony uważa stan wojenny z Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgaryą i Turcyą za ukończony.

Równocześnie wydaje się rosyjskim wojskom na wszystkich frontach rozkaz demobilizacyjny.

Ucieczka Rady do Żytomierza.

Berlin, 15 lutego.

Dzienniki berlińskie donoszą, że sytuacya Rady ukraińskiej znacznie się pogorszyła z powodu nowych zwycięstw bolszewików. Bolszewicy są już panami Odesy. Zewnętrznym objawem pogorszenia się sytuacyi Rady ukraińskiej jest jej wyjazd do Żytomierza.

Bolo pasza skazany na śmierć.

Paryż, 14 lutego.

Bolo pasza skazany został jednogłośnie na śmierć. Porchere na 3 lata więzienia. Cavallini in contumatiam na śmierć.

Nowy gabinet rumuński.

Zofia, 14 lutego.

Nowy rumuński gabinet ma skład następujący: Prezydyum Avarescu, sprawy zagraniczne Miszu, wojna Janavescu. Zasadą, na której ma być utworzony gabinet Avarescu ma być pokój z mocarstwami centralnemi.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 15 lutego.

Urzędowo donoszą 15 lutego:

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 15 lutego.

W mieście wczoraj i dziś spokój. Milicya obywatelska wpłynęła na nastrój uspakajająco. — Wczoraj zbierały się w Rynku tłumy kilkakrotnie u wylotu ul. św. Jana, koło licznie porozwieszanych na ścianie odezw, haseł etc. Panował jednak zupełny spokój. Policyi i wojska nie widać.

Komenda straży obywatelskiej wydała odezwę do rodziców, i opiekunów młodzieży z prośbą, aby dla uniknięcia eksesów w tym poważnym czasie nie puszczali dzieci na ulice bez towarzystwa osób starszych wieczorem po godz. 7.

Straż obywatelska skutecznie spełnia w Krakowie swe zadanie. Poza kilku drobniejszymi wypadkami żadnych eksesów wczoraj nie było.

Naczelna komenda polskiej Straży obywatelskiej zaprowadziła oddziały patrolowe, złożone z dziesiętników i członków rezerwowych polskiej Straży, które mają za zadanie wykonywać od czasu do czasu przegląd dzielnic miasta. Rezerwowi członkowie polskiej Straży powoływani są dla pełnienia obowiązków w miarę potrzeby. — Młodzież skautowa pełni służbę łącznikową i ordynansową.

Dotychczas przyjętych zostało na listę członków polskiej Straży około 1000 osób ze wszystkich sfer miasta.

Manifestacya narodowa. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem odbędzie się w magistracie posiedzenie komitetu stronnictw politycznych w sprawie ustalenia programu manifestacyi narodowej w dniu 18 b. m.

Kraków w przełomowych godzinach.

Miasto w dalszym ciągu, zwłaszcza Rynek i przylegające ulice, tętni wzmożonem życiem, czyniąc wrażenie olbrzymiego mrowiska. Ustąpiło pierwsze wzburzenie, gorączkowe i podniecające, dając miejsce chłodnej i twardej, zdecydowanej woli bezwzględnego oporu wobec dokonanego gwałtu. Zrozumienie chwili dziejowej i jej tragizmu, pewność, że czekają nas wielkie, ciężkie godziny, ku którym iść trzeba z nieugiętą mocą wiary w ostateczny tryumf dobra nad złem, w zwycięstwo Ormuzda nad Arymanem — wszystko to nadaje piętno powagi wielotysięcznej rzeszy. Są obecnie chwile, w których zbiera się w sobie dusza, tężeje siła i napina się jak łuk. Więc dobrze jest, że z takim nastrojem ciemnego bolu i uroczystej powagi trwamy, spokojni spokojem, co nosi w sobie zaród płomienia; dobrze jest, że nie wyczerpujemy się na drobne wylewy swych uczuć, lecz spływamy w jedno łożysko potężnej fali, której biegiem pokieruje wspólna, zjednoczona wola.

Mrok wieczoru nad Krakowem... Niezwykłe rozpierające pierś uczucia. Jakieś wieści, jakaś rodząca się legenda... Może stanie się cialem, może zejdzie wśród nas. I zbawi.

Deklaracya Rady m. Warszawy

13 lutego wieczorem rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, zwołane dla powzięcia uroczystej uchwały, zawierającej uroczysty protest przeciwko traktatowi brzeskiemu.

Wśród podniosłego nastroju przewodniczący Rady miejskiej mec. Suligowski udzielił głosu r. Janowi Rogowiczowi, który odczytał protest Rady w następującym brzmieniu:

> Rada i magistrat miasta stołecznego Warszawy w łączności z całym narodem polskim zakładają jak najbardziej stanowczy protest przeciwko podjętej przez rządy państw centralnych nowej próbie rozbioru Polski przeciwko niesłychanemu gwałtowi, który spada na ludność Polski i Litwy.
>
> Rada i Magistrat miasta stołecznego Warszawy stwierdzają, że w imię prawa narodów do stanowienia o sobie naród polski ufny w poparcie wszystkich ludów użyje wszystkich sił, aby cios ten odeprzeć i nie ustanie w walce o niepodległe, zjednoczone, demokratyczne państwo polskie.

Wśród okrzyków galeryi Rada miejska stojąc, przyjęła deklaracyę jednomyślnie.

Następnie zabrał głos radny Prylucki, który imieniem żydowskiej partyi ludowej odczytał oświadczenie, mocą którego partya ta wyraża zgodę z uchwałą Rady miejskiej.

Z kolei radny Seidemann imieniem syonistów odczytał deklaracyę, wyrażającą jednomyślność tego odłamu żydów z uchwałą stolicy.

Gdy przewodniczący Suligowski przystąpił do zamknięcia posiedzenia, na sali oraz z galeryi zabrzmiał jeden okrzyk „Precz z okupantami".

Protest Lublina.

Pochód. — Strzały. — Uchwały Rady Gospodarczej.

We wtorek olbrzymi, kilkanaście tysięcy osób liczący pochód przeciągnął Krakowskiem Przedmieściem.

Na wieczór było zapowiedziane posiedzenie Rady miasta Lublina. Na posiedzeniu uchwalono złożyć mandaty. Przed magistratem zebrał się liczny tłum, a przygodni mowcy wygłaszali mowy przyjmowane z entuzyazmem. W czasie tego pojawiły się silne patrole huzarów, a ruski pułk stanisławowski zamknął niektóre ulice.

Wszystkie lokale publiczne były tego dnia na znak protestu zamknięte, a tylko w kinie wojskowem odbywało się przedstawienie.

Krajowa Rada gospodarcza zebrała się na osobne posiedzenie i powzięła następującą **uchwałę:**

1. Wobec wrogiego aktu ze strony państwa austryackiego względem narodu polskiego, wszelkie współdziałanie z c. k. zarządem wojskowym w sprawie wyżywienia ludności stało się nadal niemożliwem, wskutek czego krajowa Rada gospodarcza rozwiązuje się.

2. Na jej miejsce powstaje wyłoniony dzisiaj z łona Gospodarczej Krajowej Rady autonomiczny urząd żywnościowy, który obejmie natychmiast zarząd Central Krajowej Rady Gospodarczej. Urząd ten podlega wskazówkom państwowych władz polskich.

3. Zadaniem tego urzędu jest objęcie dotychczasowych i skupienie reszty pozostałych w kraju zapasów żywności i podziału ich na potrzeby ludności kraju.

4. Wobec widma głodu i zmniejszenia spodziewanych zapasów w kraju

wydanie jakichkolwiek produktów spożywczych zarządowi wojskowemu jest niemożliwe.

Wobec zaszłych politycznych wypadków

współdziałanie z c. k. zarządem wojskowym stało się niemożliwem

i Urząd żywnościowy stwarza swoje własne organy wykonawcze.

5. Dla zakończenia rachunków krajowej Rady Gospodarczej wyłania się komisyę likwidacyjną, która przerwie swą działalność z chwilą powstania Urzędu żywnościowego.

Tyle uchwały Rady gospodarczej. Zapadły one wśród powszechnego rozżalenia i rozgoryczenia.

Wzburzenie wśród ludności wiejskiej jest bardzo wielkie.

W Krasnymstawie

na wiadomość o traktacie brzeskim w ciągu paru godzin zebrało się kilka tysięcy chłopów okolicznych, protestując przeciw temu aktowi z właściwą chłopu polskiemu zaciętą energią. Podobne wiadomości nadeszły w ostatnich dniach także i z Chełmu.

Z Królestwa.

Odwołane przedstawienia.

Warszawa, 13 lutego.

Przedstawienia w teatrach wczoraj odwołano. Odwołano również widowiska w teatrzykach, kabaretach i kinematografach.

Zapowiedziane na „ostatni wtorek" przed Popielcem dzisiejszym zabawy towarzyskie również odwołano.

Protesty.

Piotrków. Odbyło się tu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w sali stow. rzemieślników, największej sali miasta. W imieniu wszystkich grup radzieckich, radny Dobrzański odczytał deklaracyę, w której Rada m. Piotrkowa, wraz z całym narodem piętnuje układ brzeski jako akt gwałtu i stwierdziwszy polskość zagrożonych oderwaniem ziem, oraz nasze prawa do ziemi przesiąkniętej krwią męczenników, oświadcza, że niezłomnie i wszelkimi środkami będziemy dążyć do odzyskania wszystkich ziem polskich dla niepodległego państwa. Po odczytaniu deklaracyi tłumnie zgromadzeni odśpiewali Rotę.

Dąbrowa. W kopalni węgla w Gwoździcu w powiecie będzińskim wybuchł strejk na tle politycznem.

Ze Lwowa.

Protest Marszałka i Wydziału krajowego.

Marszałek kraju Niezabitowski oraz polscy członkowie Wydziału krajowego wystosowali do prezydenta ministrów dra Seidlera i do ministra spraw zagranicznych hr. Czernina depesze następującej treści:

Marszałek kraju i polscy członkowie Wydziału krajowego mają zaszczyt przesłać W. Ekscelencyi **wyrazy najgłębszego oburzenia i żalu z powodu krzywdy, jaką narodowi polskiemu zagrażają warunki pertraktacyj pokojowych**, ułożone w Brześciu Litewskim i stwierdzają z pełnem przekonaniem, że krzywda ta narodu naszego tylko szkodę przynieść może interesom monarchii i cesarskiego domu.

Zgromadzenie urzędników i funkcyonaryuszów miejskich.

Odbyło się olbrzymie zgromadzenie urzędników i funkcyonaryuszy miejskich zakładów elektrycznych, zakładu gazowego i wodociągu. — Uchwalono jednomyślnie wstrzymać pracę w poniedziałek 18 b. m. Światła nie będą się paliły w dniu tym w mieście od godz. 6 rano do 4 po południu. **Gazownia i zakład wodociągowy zaniechają również pracy.**

Protest Oświęcimia przeciw gwałtowi brzeskiemu.

Oświęcim, 14 lutego.

Z powodu haniebnego lekceważenia naszych praw narodowych, okrył się nasz naród żałobą. Zapowiedziane na dzień 12 lutego przedstawienie kółka amatorskiego w tutejszym obozie barakowym zostało odwołane, a obywatele miasta zebrani samorzutnie tego samego dnia wieczór, solidaryzując się z rezolucyą powziętą dnia 12 lutego przez przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych na ratuszu krakowskim, uchwalili jednogłośnie

uroczysty protest

przeciw zbrodni nowego podziału Polski, żądając równocześnie od Koła polskiego, aby z faktu tego wysnuło jak najdalej idące konsekwencye.

Czego chcą Ukraińcy galicyjscy?

Dla galicyjskich Ukraińców żąda „Diło":

„Pełnej miary samorządu ukraińskiego na zjednoczonym obszarze Galicyi wschodniej, Łemkowszczyzny i północno-zachodniej Bukowiny domagamy się obecnie od Austryi, a udzielenie go naszemu narodowi leży zarówno w interesie naszym, jak i w interesie tej monarchii i Ukrainy."

W interesie Austro-Węgier i Ukrainy dlatego, że państwom tym na teraz i na długie czasy są dzono zbiegiem okoliczności żyć we wzajemnem zaufaniu i we wzajemnej przyjaźni — przyjaźni, której **nie mogłaby nie rozbić ukraińska irredenta...**"

„Ukraińska większość — pisze — musi nareszcie stać się gospodarzem na swojej ziemi, ślady obcego (sic!) panowania muszą być zatarte, a polskim i innym mniejszościom w ukraińskiej formacyi państwowej powinny być zabezpieczone prawa mniejszości — w pełnej mierze, ale i nie wyższej od tej, jaka im według ich rzeczywistej — nie fantastycznej, liczebnej siły przysługuje."

Z głosów prasy.

Niemcy a pokój z Rosyą.

Aneksyonistyczne prądy w Niemczech rosną.

„Vorwaerts" berliński omawia zakończenie stanu wojennego z Rosyą, powiadając, że Trockij, widząc militarną słabość Rosyi, jakgdyby powiedział swem zapoczątkowaniem demobilizacyi:

„Państwa centralne wielokrotnie ostatnio przez hr. Czernina uroczyście oświadczyły, że stoją na gruncie pokoju bez aneksyi, bez kontrybucyi, według zasady samostanowienia narodów. A więc pozostawiamy im uporządkowanie świata według tych zasad, niech pokażą jak to chcą zrobić."

Dążeniem Trockiego jest zmuszenie partyi przeciwnej do jasnego stanowiska. Tymczasem tej jasności stanowiska w prasie niema. Natomiast mnożą się wskazówki w prasie na opłakane stosunki w bałtyckich prowincyach poza frontem rosyjskim, rzekomo zrabowanych przez wracających z frontu żołnierzy rosyjskich, te stosunki — zdaniem dzienników, wymagają interwencyi Niemiec.

„Arbztg." o protestach polskich.

Wiedeńska „Arbztg." stara się dowieść, że na terytoryum, oddanem Ukrainie, tylko w paru powiatach Polacy mają większość.

„Mimo wszystko — pisze „Arbztg." — wzburzenie wśród Polaków nie jest w zupełności niezrozumiałe. Częściowo ma ono swą przyczynę w obawie o polską większą własność. Jednak pomijając to, usprawiedliwionem jest i zrozumiałem u każdego Polaka uczucie boleści, iż zasada narodowościowa zastosowaną została no wschodzie, gdzie działa na niekorzyść Polaków, **bez zastosowania jej również na zachodzie**, gdzie działałaby na ich korzyść. Jest więc rzeczą nieuniknioną, iż ukraiński traktat pokojowy **powiększy jeszcze bardziej trudności**, jakie mają mocarstwa centralne ze sprawą polską."

„Wyjaśnienia" wiedeńskie o układzie z Ukrainą.

C. k. Biuro kor. donosi:

Dzienniki ogłaszają ze strony poinformowanej wyjaśnienia następujące:

Pokój ten można było osiągnąć **tylko (?) pod warunkiem koncesyi co do obszaru Chełmskiego**, życzenia, które mogło być spełnione przy zastosowaniu uznanej przez nas w czasie rokowań w odniesieniu do obszarów rosyjskich zasady samostanowienia narodów.

Chełmszczyzna jest etnograficznie tak bardzo mieszanym krajem, że o przynależności do Polski właściwie nie może być mowy.

Linia, która w traktacie pokojowym dzieli kraj — została obraną dlatego, ponieważ na wschód od tej linii przeważa (?) element ukraiński. Zresztą **linia ta nie jest ostatecznie ustaloną i została tylko w ogólnych zarysach ustanowioną według etnograficznych linii granicznych (?).**

Rozgraniczenie szczegółowe będzie powierzone mieszanym komisyom, przyczem żywiołowi polskiemu przyzna się odpowiedni wpływ.

Jest rzeczą niezrozumiałą, że rozwija się opór przeciw postanowieniu, które rzeczowo jest zupełnie uzasadnionem (?).

Zasada prawa samostanowienia jest miarodajną dla wszystkich rosyjskich obszarów, dla obszaru polskiego nie może więc być innej zasady, niż dla innych obszarów Rosyi. Dla Polaków postanowienie to **nie jest niespodzianką, ponieważ nie otrzymali nigdy wyraźnych przyrzeczeń** i przeciwnie wobec ministra spraw zagranicznych występowali kilkakrotnie za zasadą, którą obecnie zastosowano przy wytyczeniu granicy.

Pokój z Ukrainą jest poprostu osią całego dzieła pokoju i opór przeciw jego postanowieniom nie może być uważany za zgodny z interesami monarchii, **albowiem według postanowień traktatu pokojowego wszystkie nadwyżki zboża w Ukrainie mają być do dnia 31 czerwca odstawione.**

Delegaci wojsk polskich w Warszawie.

Z Warszawy donoszą, że przybyli tam delegaci wojsk polskich armii gen. Muśnickiego. — Przedwczoraj, t. j. we środę, byli przyjęci na audencyi przez Radę regencyjną i przez reprezentanta rządu polskiego. Podczas audencyi towarzyszył im stale delegat rządu niemieckiego. Na ulicach miasta ludność witała ich wszędzie owacyjnie. Ubrani w bronzowe mundury „khaki", jako odznakę naszą orła polskiego i amarantowe epolety. We środę mieli odjechać z powrotem. Zamierzona konferencya delegatów wojsk polskich z reprezentantami oficerów legionowych nie doszła do skutku z powodu zasadniczego sprzeciwu niemieckich władz okupacyjnych.

Wedle innej wersyi, mają to być delegaci oddziałów armii organizującej się na Ukrainie, podległej Związkowi wojskowemu, zależnemu od Komendy Naczelnej Wojsk Polskich i mieli przybyć z Kijowa.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15 lutego.

Urzędowo donoszą 15 lutego:

Zachodni teren wojny:

Anglicy i Francuzi na wielu miejscach frontu dalej podejmowali swe wywiady. Na północ od Lens i w Szampanii przyszło przytem do gwałtownych walk. W wysuniętej naprzód części naszych pozycyi na południowy zachód od Tahure usadowili się Francuzi. Nasza piechota wzięła jeńców we Flandryi i na wzgórzach Mozy.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

Nowomianowany delegat krakowski r. dw. Biesiadecki obejmuje z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Odsyłanie orderów. Jak się dowiadujemy, poseł dr Leopold Jaworski wyjechał do Wiednia, by u stóp tronu złożyć nadane mu ordery. Pos. Długosz odesłał jeden order, gdyż inne, jak zaznacza równocześnie w piśmie, zrabowali mu honwedzi. Ordery odesłał również poseł Zieleniewski.

Miejska masarnia w Krakowie stara się spełniać w miarę możności swoje zadanie, w pierwszym rzędzie jako regulatorka cen wygórowanych niemożliwie zwłaszcza wobec katastrofalnego braku bydła i trzody chlewnej. Kiełbasę n. p. sprzedaje masarnia miejska po 10 K za kg., a wędzonkę po 13 K za kg, gdy tymczasem masarze sprzedają kiełbasę i to gorszej jakości po 20 K za kg. (cena maksymalna 14 K), a wędzonkę po 30 K. Wobec tego ułatwienia nabywania wędlin przez uboższą zwłaszcza ludność magistrat powinien rozszerzyć masarnię miejską, jakoteż zażądać znaczniejszej subwencyi z funduszów państwowych. Oczywiście przedewszystkiem potrzebny jest większy przydział bydła dla Krakowa. Przy zupełnym braku wędlin w masarniach miejskich pomimo minimalnego spędu bydła (n. p. we wtorek zamiast 100 sztuk było tylko na targu 9 sztuk bydła i to lichej jakości) masarnia miejska dostarcza mięsa i wędlin do wszystkich kuchni obywatelskich i dla jatek miejskich, trzeba więc sprawę rozszerzenia masarni i większego przydziału bydła uważać jako jeden z najważniejszych postulatów miejskiej i krajowej komisyi gospodarczej i aprowizacyjnej.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Piątek: Prof. A. E. Balicki: Messyanizm w literaturze polskiej.

Składki na fundusz budowy Domu ludowego w Borysławiu.

Robotnicy kopalni nafty „Jenia Zuzia" złożyli na listę nr. 109: Zajączkowski Franciszek 13 K, Likun Eliasz 13 K, Sieniawski Franciszek 13 K, Litorowicz Wawrzyniec 13 K Pankiewicz Atanaz 10 K, Kowacz Jan 9 K, Niedźwiedź Wasyl 9 K, Karkurski Andrzej 9 K, Koszyk Władysław 8.50 K, Zając Stanisław 8.50 K, Popadyniec Ludwik 8.50 K, Wiliński Józef 8.50 K, Koszyk Mieczysław 7.80 K, Danyluk Oleksa 7.80 K, Koszyk Stanisław 30 K, Sagała Szymon 5 K. Razem 137 K 60 h.

Robotnicy przedsiębiorstwa tłoczenia ropy S. Buszyński na listę nr. 338: Brawer Abraham 5 K, Wassennan M. 5 K. Riachellis J. 5 K, Mermelstein Ch. 5 K, Kolech S. 5 K, M. nat F. 5 K, Josefsberg J. 5 K, Tannenbaum L. 5 K, Schatzman J. 5 K, Eidier S. 5 K, Garfunkel O. 5 K, Backenroth J. 10 K, Backenroth S. 5 K, Holech M. 5 K, Neuberg A. 5 K, Wolf Mueller 5 K, Weisberg S. 5 K, Wolf Landesmann 5 K, Markus Knjel 5 K, Markus Gaerber 5 K, M. Altszuler 5 K, Kutzler H. 5 K, Ringel O. 5 K. Razem 120 K.

Na listę nr. 338 a: Hibel Józef 5 K, Steinberg L. 5 K, Loewner M. 5 K. Tauchner U. 5 K, Haleman J. 5 K, Gertler S. 5 K, Lindner J. 5 K, Zuckerberg B. 5 K, Zuckerberg Ch. 5 K, Krinko J. 5 K, Eisenstein H. 10 K, Parylowicz Z. 10 K. Razem 70 K.

Robotnicy fabryki Jaroliny M. Wieleżyński na listę nr 32: Taros Kerpin 4 K, Liszer Sz. 6 K. Razem 10 K.

Robotnicy kop. Vacuum Oil na listę nr. 376: Bucierka Ilko 7 K, Seleszyn Mich 7 K. B lusz Grzegorz 7 K, Rybiub Jan 7 K, Kociuba Andrzej 13 K, Baryk Martin 8.50 K. Razem 49.50 K.

Robotnicy tłoczni „Petrolea" na listę nr. 293: S. Kuncio 6 K, W. Rosenberg 7 K, Jaworski J. 10 K, Kamiński F. 6 K. Berezowski K. 9 K, Czapla W. 6 K. Razem 44 K.

Datki nadzwyczajne: Na listę nr. 377 Karpiński Michał 20 K, na liste nr. 375 Leon We nf ld 30 K, dyrektor M. Wohlfeld 500 K, Ka imierz Popowicz 20 K, Kazimierz Popowicz zebrane na bloczek z r. 1913 100 K.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Mary zewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).